

sobota, 15.10.2022

## Grzech przeciwko Duchowi Świętemu. O co chodzi? [Łk 12, 8 - 12]

**Jezus powiedział do swoich uczniów: «Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych. Każdemu, kto powie jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie odpuszczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone. Kiedy was ciągać będą po synagogach, urzędach i władzach, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty pouczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć».**

>P<

Różne grzechy i grzeszki możemy traktować jako te, których po ludzku nie da się wybaczyć. Może mamy takie w swoich rodzinach, czy wspólnotach. Marnowanie żywności, niepościelenie łóżka, nieposprzątane mieszkanie, nieprzyzwoite żarty czy kawały i inne. Jezus w Ewangelii zwraca dziś uwagę na bardzo poważną sprawę związaną z grzechem przeciwko Duchowi Świętemu. Mówi o bluźnierstwie przeciw Trzeciej Osobie Boskiej. Co ma na myśli? W swoim słowie zwraca uwagę na świadectwo jakie można o Nim dawać swoim życiem. Jezus mówi o przyznawaniu się do Niego, o tym, że Duch Święty czuwa nad tymi, którzy są Jego uczniami. W tym kontekście grzech przeciwko Duchowi Świętemu możemy rozumieć jako zaparcie się Jezusa i taką postawę w której człowiek nie chce podjąć trudu nawrócenia. Inaczej mówiąc jest to, nieustanne trwanie w swoim grzechu i braku poprawy mimo, że Bóg, inni ludzie dają znaki ku temu. Św. Jan Paweł II w encyklice o Duchu Świętym - "Dominum et Vivificantem" [Pan i Ożywiciel], tak komentuje tę postawę: "Dlaczego bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu jest nieodpuszczalne? Jak rozumieć owo bluźnierstwo? Odpowiada św. Tomasz z Akwinu, że chodzi tu o grzech „nieodpuszczalny z samej swojej natury, gdyż wyklucza to, czym dokonuje się odpuszczenie grzechów”. Wedle takiej egzegezy bluźnierstwo nie polega na słownym znieważeniu Ducha Świętego; polega natomiast na odmowie przyjęcia tego zbawienia, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi przez Ducha Świętego, działającego w mocy Chrystusowej ofiary Krzyża. Jeśli człowiek nie przyjmuje owego „przekonywania o grzechu”, które pochodzi od Ducha Świętego i które ma charakter zbawczy, to zarazem odrzuca „przyjście” Pocieszyciela – to „przyjście”, jakie dokonało się w tajemnicy paschalnej, a które zespolone jest z odkupieńczą mocą Krwi Chrystusa: Krwi, która „oczyszcza sumienia z martwych uczynków”. Wiemy, że owocem takiego właśnie oczyszczenia jest odpuszczenie grzechów. Kto zatem odrzuca Ducha i Krew, pozostaje w „martwych uczynkach”, w grzechu. Bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu polega więc w konsekwencji na radykalnej odmowie przyjęcia tego odpuszczenia, którego wewnętrznym szafarzem jest Duch Święty, a które zakłada całą prawdę nawrócenia, dokonanego przezeń w sumieniu. Jeśli Chrystus mówi, że bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu nie może być odpuszczone ani w tym, ani w przyszłym życiu, to owo „nie-odpuszczenie” związane jest przyczynowo z „nie-pokutą” – to znaczy z radykalną odmową nawrócenia się. Ta zaś oznacza odmowę sięgnięcia do źródeł Odkupienia, które „zawsze” pozostają otwarte w ekonomii zbawienia, w której wypełnia się posłannictwo Ducha Świętego. Paraklet ma nieskończoną moc czerpania z tych źródeł: „z mojego weźmie” – powiedział Jezus. W ten sposób dopełnia On w ludzkich duszach dzieła Odkupienia dokonanego przez Chrystusa, rozdzielając jego owoce. „Bluźnierstwo” przeciw Duchowi Świętemu jest grzechem popełnionym przez człowieka, który broni rzekomego „prawa” do trwania w złu, we wszystkich innych grzechach, i który w ten sposób odrzuca Odkupienie. Człowiek pozostaje zamknięty w grzechu, uniemożliwiając ze swej strony nawrócenie – a więc i odpuszczenie grzechów, które uważa za jakby nieistotne i nieważne w swoim życiu. Jest to stan duchowego upadku, gdyż bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu nie pozwala człowiekowi wyjść z samozamknięcia i otworzyć się w kierunku Boskich źródeł oczyszczenia sumień i odpuszczenia grzechów” [DeV 46]. Warto też zwrócić uwagę, że to nie Bóg nie chce przebaczyć, lecz

człowiek w postawie upartości, braku szacunku, egoizmu nie chce tego Bożego przebaczenia przyjąć.

fot. pixabay